



Informacje o książce

Autor: Paweł Skworoda

Wydawca: Bellona

Seria: Historyczne Bitwy

Rok wydania: 2006

Stron: 253

Wymiary: 19,6 x 12,5 x 1,4 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 83-11-10324-0

Recenzja

W 2006 roku ukazała się w ramach znanej, popularnej serii wydawnictwa Bellona *Historyczne Bitwy*

książka Pawła Skworody pt.

Hammerstein 1627

. Książka porusza tematy historyczne mniej u nas znane, przynajmniej szerszemu gronu czytelników, jakimi są zmagania Polaków ze Szwedami na Pomorzu, w początkach panowania wybitnego króla szwedzkiego Gustawa Adolfa.

Już na wstępie może dziwić tytuł książki i ujęcie tematyki, bo właściwie głównym jej przedmiotem jest z początku bitwa pod Gniewem, stoczona 22.09.1626 r. Tymczasem autor wyeksponował w sposób nieco sztuczny późniejszą, wydawałoby się mało w porównaniu do Gniewu istotną potyczkę pod Hammerstein. Stąd książka jest tak naprawdę o dwóch bitwach, a właściwa tematyka zaczyna się dopiero w dalszej jej części. Autor chciał jednak, jak się zdaje, skupić się na manewrze w skali operacyjnej, jaki próbowały wykonać wojska szwedzkie i odpowiadającym mu przeciwdziałaniu Polaków, którego ostatecznym owocem było tytułowe Hammerstein. Ta część stanowi główny motyw książki, zapewne dla wielu czytelników najbardziej odkrywczy.

U początków całej operacji, nazwijmy ją prowizorycznie „hammersteinskiej”, leżała potrzeba sprowadzenia do opanowanych przez Szwedów w kampanii 1626 r. terenów Prus dodatkowych oddziałów rajtarii. W zimie bowiem, kiedy wojska szwedzkie rozłożyły się na leża, przechodząc do obrony, aktywne działania w tym rejonie rozpoczął hetman Koniecpolski. Polacy operowali głównie jazdą, utrudniając dowóz zaopatrzenia, paraliżując komunikację między kontrolowanymi przez Szwedów twierdzami i miastami oraz prowadząc wojnę podjazdową. Naprzykrzali się przez to bardzo sprawującemu na Pomorzu komendę kanclerzowi Axelowi Oxenstiernie, który do tego nie mógł otrzymywać wówczas posiłków i zaopatrzenia ze Szwecji, bo w zimie żegluga na Bałtyku była niemożliwa. Postanowił on więc wraz z królem poczynić dodatkowe zaciągi na terenie Niemiec – głównie w Meklemburgii, by wzmocnić posiadane na miejscu oddziały kawalerii, które jako jedyne, ze względu na swoją ruchliwość, mogły chociaż w ograniczonym stopniu przeciwdziałać podjazdowi Polaków.

U początków planu leżała więc chęć wzmocnienia własnych sił. Po drodze jednak posiłkowe oddziały musiały pokonać oddzielające je od sił Oxenstierny tereny Księstwa Pomorskiego oraz obszar kontrolowany przez Polaków (Oxenstierna stał na wschodnim brzegu Wisły). Z czasem, wraz z opóźnieniami w dacie wymarszu związanymi z wolniejszym niż szacowano przebiegiem werbunku żołnierzy, plany uległy zmianie na bardziej ofensywne – ciągnące z Meklemburgii siły pułkowników Streiffa i Teuffla miały wyjść na tyły wojsk polskich umożliwiając na wiosnę skuteczną ofensywę Oxenstierny na znajdujące się blisko ujścia siły Koniecpolskiego, bądź też opanowanie Gdańska. Skuteczne działanie Teuffla i Streiffa na ich kierunku mogło doprowadzić do całkowitego rozbicia polskich sił w rejonie Pomorza. Hetman Koniecpolski wykazał się jednak znacznym kunsztem dowódczym, stosując strategię polegającą na stworzeniu na granicy zachodniej Pomorza dwóch linii obrony – linii przesłaniania i właściwej linii bojowej. Te metody operacyjne polskiej armii, wypracowane między innymi w walkach z Tatarami, umożliwiły Polakom zlokalizowanie dokładnej trasy marszruty szwedzkich posiłków i uniemożliwiły Szwedom zaskoczenie wojsk polskich, na które tak bardzo liczyli. Cała operacja zakończyła się otoczeniem szwedzkiej grupy posiłkowej i jej kapitulacją w tytułowym Hammerstein. Wszystkie te działania wystawiają znakomitą ocenę armii polskiej, jak i samemu hetmanowi Koniecpolskiemu.

Autor, opisując zarówno powyższą operację, jak i we wcześniejszych fragmentach książki, korzystał obficie z istniejącej już literatury, w tym sensie, że spotkałem się nawet z zarzutem, że dość sporo z niej przepisywał... Takie stawianie sprawy wydaje się jednak trochę przesadzone. Książkę czyta się dobrze, warto podkreślić, i to jest chyba dla niej charakterystyczne, że napisana jest w sposób bardzo logiczny – wnioski wysnuwane przez autora wynikają z powoływanych przez niego przesłanek i ciąg zdarzeń historycznych układa się dzięki temu w jedną spójną całość. Warto też odnotować, że autor starał się wzbogacić swoją pracę o wątki dodatkowe, niezwiązane bezpośrednio z militariami, jak kwestia tzw. rewolucji militarnej (patrz str. 46-48), czyli przemian ustrojów państw w XVII wieku pod

wpływem toczonych wojen, umacniających ustrój absolutystyczny (nazwa „rewolucja militarna” jest nieco myląca, bo termin dotyczy nie militariów jako takich, ale przemian społeczno-ustrojowych). Różne osoby mają w tym zakresie różne preferencje, jeśli chodzi o mnie, tego rodzaju fragmenty w ramach pozycji z serii *Historyczne Bitwy* uważam za zaletę. Zachęcają z pewnością do sięgnięcia głębiej do innych, bardziej szczegółowych pozycji, niekoniecznie związanych z historią wojskowości.

Podsumowując, książka wydaje mi się ciekawa i warta polecenia. Na zakończenie warto jeszcze dodać, że zawiera całkiem dobre mapy, pozwalające łatwo zorientować się w przebiegu zarówno bitwy pod Gniewem, jak i całej operacji, zakończonej kapitulacją pod tytułowym Hammerstein.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 17.05.2007 r.